Rok V. Kraków-Podgórze, Poniedziałek 4 Marca 1907 Nr. 62

2 Cena Numeru wszędzie Centy ☻ (4 halerze).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": ulica Zacisze L. 7, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

W sprawie uniwersytetu we Lwowie.

Wiec polski we Lwowie. — Imponująca manifestacya. — Deklaracya profesorów.

Telegramy „Nowin".

Lwów. (Tel. pryw.) Wczoraj popoł. odbył się w sali Strzelnicy wiec polski w sprawie uniwersyteckiej. Salę wypełniła szczelnie publiczność. — Wśród obecnych zauważono prof. Ochenkowskiego, Starzyńskiego, ks. Fijałka, Rydygiera, Kallenbacha i innych, oraz wiele pań. Większa część przybyłych, głównie młodzieży akademickiej, **nie znalazłszy pomieszczenia w sali, obradowała pod gołem niebem w ogrodzie Strzelnicy.**

W sali przewodniczył p. Biechoński, zast. przew. byli wiceprezydent Ciuchciński i pos. Tomaszewski.

Pierwszy przemawiał prezes Czytelni Akademickiej, Widomski, który po referacie oświadczył, że młodzież polska **nie dopuści do utrakwizacyi Uniwersytetu, ani do żadnych ustępstw** i liczy w tem na poparcie całego społeczeństwa polskiego.

Następny mowca prof. Głąbiński, witany oklaskami, po przedstawieniu prawnego stanu Uniwersytetu, oświadczył, że profesorowie polscy z wszystkich sił starać się będą, aby **charakter polski** tego Uniwersytetu był utrzymany i spodziewają się, że w tej obronie znajdą grunt w całem społeczeństwie.

R. m. adw. dr Dwernicki oświadczył, że stwierdził ponad wszelką wątpliwość, iż w sprawie śledztwa przeciw akademikom ruskim ministerstwo sprawiedliwości **wywierało wpływ na tok postępowania sądowego.** Sąd pierwszej instancyi wprawdzie umiał strzedz swej niezawisłości, ale nie **umiał zachowac niezawisłości sąd kraj. wyższy.** Mowca poparł swe oświadczenie wywodami prawnymi.

W dalszym ciągu mowy wystąpił nader gwałtownie **przeciw metrop. Szeptyckiemu** z racyi przejścia metropolity na obrządek grecko-kat., a dalej zarzucił niektórym rodom polskim arystokratycznym chęć rutenizacyi.

Następnie pos. Tomaszewski, nawołując do trwałej konsekwentnej pozytywnej pracy narodowej, zarzucił społeczeństwu polskiemu obojętność dla spraw narodowych.

Redaktor Laskownicki przedstawił kampanię prasy zagranicznej, skierowaną przeciw Polakom z okazyi głodówki studentów ruskich.

W końcu uchwalono jednomyślnie nast. **rezolucyę:**

„Zgromadzeni na wiecu polskim d. 3 marca r. 1907 obywatele miasta Lwowa oświadczają, że Uniwersytet lwowski, założony przez rząd rzeczypospolitej polskiej, a następnie z takim trudem na Niemcach dla polskości odzyskany, po wszystkie czasy **polskim pozostać musi.** Zgromadzeni potępiają bezwzględnie wszelkie dążenia do jego utrakwizacyi i stwierdzają, że jakiekolwiek dalsze ustępstwo w kierunku żądań ruskich, byłoby naruszeniem jego polskiego charakteru. Zgromadzeni wyrażają głęboką cześć i zupełną solidarność polskim profesorom tego Uniwersytetu, stojącym na straży praw i zarazem godności Wszechnicy.

Zebrani wyrażają oburzenie, że młodzież ruska dopuściła się **zbrodniczego napadu i urągających kulturze gwałtów** i że wśród społeczeństwa ruskiego nie znalazł się głos potępienia dla sprawców tego czynu, ale że nawet urządzono owacyę na cześć tej młodzieży. Zgromadzeni oświadczają, że do powtórzenia w polskiem mieście Lwowie, liczącem zaledwie **7 prc. (siedem)** ogółu Rusinów, manifestacyj antypolskich i okrzyków, ubliżających narodowi polskiemu, **nie dopuszczą** i że wszelką próbę ponowienia się takich aktów **czynnem wystąpieniem bezwzględnie stłumią.**

Zgromadzeni protestują przeciw tendencyjnym i kłamliwym artykułom pewnej części prasy wiedeńskiej, dającym z gruntu fałszywe pojęcie o przebiegu i charakterze całej sprawy, oraz o położeniu Rusinów w Galicyi i wyrażają ubolewanie, że powołane do tego czynniki, fałszów tych we właściwym czasie nie sprostowały.

Zgromadzeni protestują przeciw **zamachowi rządu centralnego** na gwarantowaną w ustawach zasadniczych **niezawisłość sędziowską** i wyrażają głębokie ubolewanie, że prezydyum wyższego sądu kraj. było **tym niepowołanym zakusom powolne.**

Zebrani wyrażają przekonanie, że przyczyną tych wypadków, poniżających nasz honor i naszą godność jest **długoletnia polityka zaległości i ustępstw i tak wobec rządu centralnego jak i wobec żywiołów występujących wrogo wobec polskości** i wzywają naszych przedstawicieli w Sejmie i przyszłych przedstawicieli w parlamencie do ostrej i bezwzględnej obrony interesów narodowych.

Wiec wyraża **ubolewanie ministrowi dla Galicyi**, z powodu że nie przeszkodził bezprawnemu i naszym interesom narodowym i godności narodowej wysoce szkodliwemu wpływowi centralnych władz administracyjnych na tok postępowania sądowego w sprawie napadu ruskich akademików na nasz uniwersytet.

Na drugim wiecu pod gołem niebem, gdzie przewodniczył prof. Pawlikowski i referował dr. Dubanowicz, przemawiali pos. Głąbiński i przedstawiciele młodzieży.

Intonując pieśni patryotyczne udali się uczestnicy obu wieców pochodem w liczbie z górą **kilkutysięcznym**, ul. Franciszkańską, Łyczakowską, Akademicką przed uniwersytet. Na ul. Karkowej zastąpił oddział policyi drogę pochodowi, aby ewentualnie nie dopuścić go pod namiestnictwo.

Na czele pochodu niesiono napis: **„Niech żyje Polska. Ruś, Litwa. Precz z hajdamaczyzną".** Wzniesiono okrzyki na cześć polskiego Uniwersytetu, rektora Gryzieckiego, prof. Głąbińskiego i innych.

Z rampy przed Uniwersytetem przemówił ponownie **pos. Głąbiński.** Owacyi przed mieszkaniem prof. Winiarza na ul. Mochnackiego zaniechano, gdyż policya ulicę tę zamknęła ze względu na znajdujący się *przy niej konsulat pruski.* Z przed Uniwersytetu udano się przed mieszkanie **rektora** Gryzieckiego, gdzie urządzono owacyę, a stąd ul. Batorego ruszono na plac Maryacki. Gdy przechodzono koło gmachu sądowego rozległy się **nieprzyjazne okrzyki pod adresem apelacyi lwowskiej.** Przed pomnikiem Mickiewicza przemówił reprezentant młodzieży, poczem, po odśpiewaniu pieśni patryotycznych i wzniesieniu okrzyków na cześć Uniwersytetu i prof. Winiarza, rozeszli się uczestnicy pochodu w zupełnym spokoju.

Lwów. W sobotę w auli uniwersytetu odbyło się zgromadzenie **wszystkich profesorów** i docentów polskich. Zebrani uchwalili rezolucyę, w której, przedstawiając **prawny stan** uniwersytetu lwowskiego i wskazując na jego zadania, oświadczają:

„Z tych powodów, nie przesądzając kwestyi osobnego uniwersytetu ruskiego, oświadczamy się z całym naciskiem przeciwko utrakwizacyi naszego uniwersytetu, przeświadczeni o wielkiem i doniosłem znaczeniu, jakie przedstawia to ognisko nauki polskiej. W poczuciu pewnej odpowiedzialności wobec całego narodu, jaka na nas spoczywa, uważamy za swój obowiązek przekazać następnym pokoleniom nietkniętą całą tę spuściznę, którą objęliśmy po bezpośrednich naszych poprzednikach, w tem niezachwianem przekonaniu, że uniwersytet lwowski, jak dotąd jest polskim, tak też i na przyszłość polskim pozostać powinien".

Deklaracyę tę podpisało 100 profesorów i docentów polskich uniwersytetu.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc marzec

Wiec 30 miast.

Lwów. (Tel. pryw.). W sobotę po południu odbył się w sali ratuszowej wiec 30 miast i miasteczek pod przewodnictwem burmistrza przemyskiego dra Dolińskiego.

Sekretarzował burmistrz tarnowski dr Tertil.

Nad § pracy drogowej dyskutowano na podstawie przedłożonego przez Wydział kraj. Sejmowi przedłożenia. Wybrano do komisyi sejmowej w tej sprawie deputacyę z pp. Dolińskiego, Tertila i Czaykowskiego, która przedstawi prezesowi komisyi pos. Męcińskiemu żądania w tej mierze miast i miasteczek.

Sprawę szpitalnictwa uchwalono przekazać do załatwienia osobnej komisyi wiecu, złożonej z samych posłów sejmowych.

Imieniem komisyi wnioskowej wiecu dr Goldhammer przedstawił sprawę zachowania się wobec wyborów.

Po obszernej dyskusyi uchwalono, że wiec wyraża przekonanie, iż miasta i miasteczka powinne być reprezentowane przez posłów narodowych i postępowych, którzy bezwzględnie uznają solidarność Koła polskiego, dokładnie obznajomieni są ze sprawami miejskiemi i zobowiążą się bronić konsekwentnie interesów tych miast.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw mniejszej wagi wiec zamknięto.

Zjazd delegatów Rady narodowej.

Lwów. (Tel. pryw.) W niedzielę w poł. odbył się w sali ratuszowej zjazd wybranych przez komitety miejscowe delegatów Rady narodowej, w którem wzięli również udział poprzedni członkowie Rady. Przewodniczył ks. Jerzy Czartoryski. Po dyskusyi wybrano 12 nowych członków Rady.

Po posiedzeniu ukonstytuowała się Rada, wybierając prezesem Tadeusza Cieńskiego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowin").

Petersburg. Dotąd wybrano 493 posłów do Dumy, w czem 311 należy do lewicy.

Lokaut w Łodzi.

Berlin. Według wiadomości z Łodzi pos. Babicki odjechał wczoraj do Berlina, celem interweniowania u związku fabrykantów łódzkich, który ma siedzibę w Berlinie, aby jeszcze przed otwarciem Dumy znieśli lokaut robotników w Łodzi.

Otwarcie Dumy.

Petersburg. Jak obecnie postanowiono, nastąpi otwarcie Dumy we wtorek o 12-tej w południe w pałacu taurydzkim.

Zamordowanie barona Budberga.

Rewal. Pet. ag. tel. donosi: B. estoński marszałek bar. Budberg, członek rady państwa, właściciel dóbr Wannamoit, został w drodze z Wannamoit do dóbr Fickel, którą odbywał wraz z kucharzem, napadnięty i wraz z tym towarzyszem swoim zamordowany i obrabowany. Woźnica odniósł ranę.

Brak węgla w Rosyi.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Wskutek braku węgla na kolei Mikołajewskiej i kolejach półn.-zachodnich oraz niemożliwości otrzymania potrzebnej jego ilości w państwie, postanowiono natychmiast zakupić zagranicą trzy miliony pudów węgla.

Telegramy „Nowin".

Koniec biernego oporu.

Tryest. Na wczorajszem wspólnem zgromadzeniu służby kolei państwowej i południowej, uchwalono zaprzestać bierny opór i o północy powrócić do normalnej pracy.

Z Bułgaryi.

Zofia. (Pet. aj. tel.). Wczoraj popoł. odbył się meeting partyj opozycyjnych, który miał przebieg zupełnie spokojny. Po przemowach przewódców partyj, uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw polityce obecnego rządu i wzywającą naród do wyrażenia gabinetowi nieufności.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 4 marca 1907.

Raut elektryczny, urządzony wczoraj w sali hotelu Saskiego staraniem Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkolną, powiódł się znakomicie. Rozpoczęła raut orkiestra „Harmonii", poczem prof. Żłobicki wygłosił znakomicie i popularnie opracowany wykład o ostatnich wynalazkach w dziedzinie elektryki. Wykład illustrowany demonstracyami, nagrodzono burzą oklasków. Śliczną grą na skrzypcach zachwyciła publiczność pna Stopczańska.

Pani Borodzicz, artystka teatru, podbiła sobie zebranych dźwięcznym głosem, odśpiewała mianowicie piosenki: „O Zosi sierocie", „A więc kocha" i „Szumi gaj". Pna Baczyńska grała z przejęciem na fortepianie. P. J. Węgrzyn oddeklamował z siłą „Koncert Jankiela". — Wieczór zakończyły obrazy niknące. — Z wielu stron wyrażone życzenie, aby wieczory takie częściej urządzać.

Wielki kiermasz na cele Tow. Szkoły ludowej urządzi krak. chór akademicki d. 17 marca b. r. w salach starego teatru. Szczegóły później.

Akcya węglowa Izby handlowej. Prace komisyi dla rozdawnictwa węgla w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie postępują raźno naprzód. Komisya rozdała dotąd 1800 centnarów węgla. Doręczanie asygnat następuje wedle t. zw. systemu elberfeldzkiego przez samych członków komisyi.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wilhelminy [illegible] złożyła płaszowska fabryka dachówek i cegieł na ręce komisyi kwotę 500 koron z przeznaczeniem na cele rozdawnictwa węgla.

O czarne dyamenty. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj małego, zaledwie 11 lat liczącego chłopca, Henryka Niedobiłka, który z wagonu kradł węgle. Biedny Henryś z płaczem tłómaczył się na policyi, że chciał pomódz mamusi i przynieść jej choć trochę węgla, którego w domu nie było. Czarne dyamenty zawiodły biedaka aż do kaźni policyjnej.

Istny szatan. W magazynach kolejowych pracował pewien wyrobnik, który się nazywał Szatan. Demoniczne nazwisko dodało mu animuszu, tak, że wczoraj w iście szatański sposób zaczął się bić z współpracującymi. Że jednak zanadto okazywał swoją szatańskość, aresztowano go i osadzono w aresztach policyjnych. Okazuje się, że policya nawet się Szatana nie boi.

Maślana operatorka. Na Rynku głównym uwijała się w piątek podczas jarmarku znana włóczęga, doskonale już z policyą i kryminałem obeznana, 24-letnia Ewa Wątroba. Chodziła ona głównie koło kobiet, sprzedających masło, że jednak spostrzegła naraz jakąś panią, która niosła w ręku torebkę, ładną, skórzaną torebkę, porzuciła więc myśl skradzenia masła, a podeszła ku owej pani i wyrwała jej torebkę z rąk. Otworzyła ją, a spostrzegłszy w niej 20 przeszło koron, chciała się ulotnić, jednakże w tej chwili oddała ją właścicielka torebki w ręce policyi. Aresztowana tłomaczyła się, że chciała kupić masła, a torebkę tylko z ziemi podniosła, co jednak okazało się kłamstwem. Jako wenerycznie chorą odstawiono Wątrobę do szpitala.

Napady. Wczorajszej nocy miało w Krakowie miejsce kilka zbójeckich napadów. Pewnego robotnika pobili żołnierze w Rynku głównym, innego w ul. Krowoderskiej, tak, że musieli szukać pomocy w Tow. ratunkowem. Nad ranem zgłosił się znów do strażnicy pan I. K., który poza miastem został napadnięty przez bandę złoczyńców i dotkliwie pobity.

Zmarli. Pindor Franciszek, tow. sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 37, zmarł dnia 2 marca b. r. Pogrzeb odbędzie się dziś 4 marca o godz. 4-tej popoł.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Bednarzy poszukuje się do roboty nowych beczek. Zgłoszenia pisemne do Administr. „Nowin". 220

Wydawca: Lucyna Szczepańska.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.

Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.